Rok III. Nr. 228. Sosnowiec, niedziela 30 września 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2,00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-93; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Ś. † P.

LUDWIK MARKIEWICZ

członek Cechu Rzeźnicko Wędliniarskiego w Sosnowcu zmarł w d. 29 bm., przeżywszy lat 54.

Eksportacja z domu przy ul. Sienkiewicza nr. 6 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu nastąpi w niedzielę d. 30 b. m. o godz. 5 po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dn. 1 października o godz. 8 rano, a wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy o godz. 4 po południu.

Na smutne te obrzędy zaprasza kolegów Zmarłego.

Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Sosnowcu.

ś. † p.

MODEST BŁASZCZYKIEWICZ

długoletni urzędnik Tow. Franko-Polskiego w Dąbrowie

zmarł dnia 20 września 1928 r. w Truskawcu, przeżywszy lat 56

i pochowany został w grobach rodzinnych w Janowcu, ziemi Radomskiej. o czem przyjaciół i znajomych zawiadamia pogrążona w s utku

Rodzina.

Zmierzch kowieńskiego dyktatora.

Wieści o bliskiej dymisji Waldemarasa.

RYGA, 29. 9. Z Kowna potwierdzają wiadomość o bliskiej dymisji Waldemarasa.

Szefem rządu litewskiego ma zostać pułk. Merkis, gubernator Kłajpedy.

Waldemaras otrzymać ma najlepiej na Litwie płatną posadę, prezesa państwowego banku litewskiego.

Parowiec angielski w rękach piratów.

HONG-KONG, 29. 9. (wł.) Parowiec angielski Anking, który zdążał z Singaporu do Swata, został opanowany przez piratów i uprowadzony do Hong-Hai-Bay i doszczętnie splądrowany. Oficer okrętu i mechanik, obaj anglicy, zostali zabici, kapitan zaś parowca, oraz kwatermistrz, chińczyk, odnieśli rany. Następne doniesienia radjowe o losach statku stwierdzają, że Anking zdąża do Hong Kongu.

Trocki z opuchniętemi rękami i nogami dogorywa.

BERLIN, 29, 9. Organ niemieckiej opozycji komunistycznej »Volkswille« donosi, że Trocki wraz z całą rodziną bardzo poważnie zachorował na malarję. Jest on niezdolny do pracy z powodu opuchliny rąk i nóg i ogólnego osłabienia. Rząd sowiecki odmawia Trockiemu opieki lekarskiej i wszelkich środków medycznych. Jego prośbę o przeniesienie do zdrowszej okolicy odrzucono.

Radek na wygnaniu również poważnie zaniemógł na nerki.

»Volkswille« zapytuje Gorkiego, dlaczego milczy, chociaż o tych faktach jest doskonale poinformo-

„Carska rodzina na Kaukazie"

przed sądem bolszewickim.

MOSKWA, 29 9. Prasa moskiewska donosi, że w najbliższych dniach w Stawropolu na Kaukazie rozpocznie się proces dwudziestu kilku osób, wmieszanych w aferę samozwańczej »rodziny carskiej«.

Oskarżeni po wzajemnem porozumieniu dla osobistych zysków zainscenizowali ciekawą maskaradę. B. generał Afanasjew ogłosił się carem Mikołajem II, była mniszka Kotowa carówną Tatjaną, a niejaka Biełowa odgrywała w przebraniu męskiem następcę tronu Aleksego.

Zdemaskowano samozwańczą rodzinę carską na wiosnę r. b. i do tej pory prowadzono mozolne śledztwo celem stwierdzenia, czy za tą maskaradą nie kryje się poważniejsze znaczenia spisek przeciwsowiecki.

Nowa katastrofa w kopalni „Kleofas" na G. Sląsku.

Górnik Piotr Orzeł poniósł śmierć na miejscu. Trzech górników rannych. Sledztwo w toku.

W ubiegły czwartek 27 bm., o godz. 8 m. 20 wieczorem, zdarzyła się już druga z rzędu w bieżącym miesiacu większa katastrofa w kopalni «Kleofas» w Katowicach—Załężu.

Katastrofa miała miejsce na polu zachodniem, na drugim poziomie pokładu.

Na jednym z chodników runął filar, a wskutek tego obruszył się węgiel na przestrzeni 3—4 metrów, ponad pomostem.

W krytycznej chwili na miejscu katastrofy znajdowało się przy pracy kilku robotników. Spadający węgiel zgniótł klatkę piersiową i zdruzgotał czaszkę górnikowi Piotrowi Orłowi z Załęża, który wkrótce zmarł.

Zwłoki ś. p. Orła przewieziono do lecznicy spółki brackiej w Katowicach.

Z pod wałów węgla wydobyto trzech rannych górników: Józefa Bartonia, Wilhelma Willischa i Wilhelma Więckowskiego.

Wymienieni ponieśli stosunk. lekkie rany, a uszli niechybnej śmierci jedynie dlatego, że w krytycznym momencie znajdowali się nieco dalej od miejsca, gdzie spadły większe zwały węglowe.

Na miejsce katastrofy przybyła niezwłocznie specjalna delegacja z okręgowego urzędu górniczego, która wszczęła dochodzenia.

Widocznie w kierownictwie robót kopalni «Kleofas» zachodzą poważne braki, skoro w ciągu jednego miesiąca zaszły tam dwie poważniejsze katastrofy kopalniane.

Samolot na dnie Wisły.

WARSZAWA, 29. 9. Pod Falenicą wpadł do Wisły wczoraj rano samolot prywatnej żeglugi nr. 1060, który uległ częściowemu rozbiciu.

Dwaj lotnicy wyszli z przygody cało i dopłynęli do brzegu.

Na miejsce wypadku wyjechał motorówką kapitan portu wiślanego p. Bleszczyński. Dzisiaj rano uszkodzony samolot przy pomocy dźwi u będzie z wody wydobyty.

Niebezpieczny pasażer taksówki

Porucznik strzela zamiast płacić.

LWOW, 29, 9. Nocy ubiegłej, pewien porucznik wsiadł do taksówki i kazał się zawieźć do baru „Louvre".

Po przybyciu na miejsce szofer Włodzimierz Kwieciński zażądał zapłaty 3 zł. 80 gr., t. j. tyle, ile wykazał licznik.

Porucznik wręczył szoferowi 2 zł. 50 gr., oświadczając, że taksa za jazdę nocną jest nadto wygórowana.

Kiedy Kwieciński stanowczo domagał się należności, pasażer sięgnął do kieszeni po rewolwer i dał 4 strzały do szofera.

Na szczęście, Kwieciński schylił się i kule go minęły.

Oburzeni tym postępkiem przechodnie rzucili się na porucznika, usiłując go zlinczować.

Na odgłos strzałów nadbiegli policjanci, którzy wraz z przybyłą żandarmerją aresztowali krewkiego oficera.

Jest to por. 6 p. lotniczego Stankiewicz.

Z polecenia wojskowego prokuratora we Lwowie odstawiono go do więzienia wojskowego.

Katastrofa kolejowa w Madrycie.

MADRYT, 29. 9. (wł.) Skutkiem katastrofy kolejowej, 3 osoby zostały zabite i 10 odniosło rany.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, deszcze przelotne. Od czasu do czasu wypogodzenie się. Temperatura około 16 st.

Łodzi znów grozi strajk.

ŁODZ, 29. 9. (wł.) W dn. 10 października ekspiruje umowa w przemyśle włókienniczym. Robotnicy zażądali podwyżki 20 proc. i zapowiadają strajk w razie nieuwzględnienia ich żądań.

Aresztowanie siostrzeńca Enver-beja.

WROCŁAW, 29. 9. (wł.) Aresztowany został student turecki Mustafa Said Nazim-bej, siostrzeniec Enver-beja, oskarżony o fałszowanie paszportu i czeków. Ostatnio oszust podawał się za siostrzeńca króla albańskiego.

Loterja.

Z powodu rozsypania się w ostatniej chwili tabelki wygranych zmuszeni jesteśmy odłożyć jej druk do numeru następnego.

Prasa donosi, że...

Podwyżki dla górników na G. Śląsku zatwierdzone.

Minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie o nadaniu mocy obowiązującej orzeczeniu specjalnej komisji pojednawczo-roziemczej z dnia 20 bm, w sprawie podwyżki płac robotników zatrudnionych w przemyśle górniczym na G. Śląsku.

Podwyżki te ustalono w następujący sposób: dla robotników akordowych 4 proc., dla robotników dniówkowych poniżej 24 lat 6 proc., dla robotników dniówkowych powyżej 24 lat, 9 proc.

Podwyżki obowiązują od dnia 1 września b. r. do dnia 28 lutego 1929 i po tym terminie mogą być wypowiadziane na 14 dni przed końcem każdego miesiąca.

W Łodzi samolot spadł na dach fabryki.

W związku z tygodniem lotniczym w Łodzi, odbywały się dziś nad miastem wzloty propagandowe L. O. P. P.

W godzinach popołudniowych, kiedy aparat «Martin-Mercedes», pilotowany przez Antoniego Józefskiego, w towarzystwie mechanika Józefa Dobrzyńskiego, znajdował się nad fabryką Müller-Seidel przy ul. Żeromskiego 94, motor nagle wskutek defektu przestał działać i aparat, spadając pionowo z coraz większą szybkością, runął na dach fabryki, pryebijając go na wylot.

Pilot w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć z aparatu, został jednak przygnieciony przez skrzydło, natomiast mechanik pozostał w kabinie.

Obu ciężko rannych przewieziono do szpitala. Aparat zupełnie strzaskany ściągnięto z dachu przy pomocy straży ogniowej.

Zabójstwo kijem bilardowym.

W Zakopanem zabawiało się w restauracji Podhalańskiej liczne towarzystwo, złożone z miejscowych obywateli i ich przyjaciół grą w bilard. Humory były bardzo wesołe skutkiem dużej ilości wypitych trunków. W pewnej chwili pomiędzy grającymi wybuchła sprzeczka w trakcie której niejaki Jochym Hruby uderzył swego partnera, Henryka Janika, tak mocno kijem bilardowym w głowę, że ten upadł i stracił przytomność. Przewieziony do domu i opatrzony przez lekarza nad ranem życie zakończył. Przyczyną śmierci jest, jak przypuszczają, gwałtowne przekrwawienie i paraliż muzgu. Zabójcę Jochyma Hrubego, znanego skądinąd jako spokojnego i uczciwego człowieka, aresztowała policja.

Zony kolejarzy proszą o zamknięcie szynków.

Żony kolejarzy, zatrudnionych w Wilnie, złożyły zbiorową petycję do władz administracyjnych, z gorącą prośbą o zamknięcie szynków, gdyż mężowie zaraz po otrzymaniu pensji upijają się do nieprzytomności, a tracąc w ten sposób większą część zarobków, sprowadzają nędzę.

Oficer spadł z konia i zabił się...

Lotem błyskawicy rozeszła się po Częstochowie wieść o strasznym wypadku na placu koszar 7 p. a. p., skutkiem którego zginął tragiczną śmiercią śp. por. Zygmunt Napieralski.

Oto gdy w czwartek o godz. 7 min. 30 wieczorem por. Napieralski dosiadł konia, aby odjechać do domu, w trakcie siadania, kiedy przekładał nogę do drugiego strzemienia, kazał puścić ordynasowi konia. Koń gwałtownie ruszył, powodując upadek jeźdźca, niezmiernie fatalny, gdyż, spadający uderzył głową w krawężnik chodnika z cegieł, co spowodowało pęknięcie podstawy czaszki i w chwilę potem zakończył życie.

Sp. por. Napieralski liczył 28 lat życia, a przed czterema laty zawarł związek małżeński.

Korpus oficerski z powodu tego odłożył przypadający na dziś obchód święta pułkowego i zawody konne na Zaciszu.

Aptekarstwo poprze wyłącznie produkcję krajową.

Zarząd warszawskiego towarzystwa farmaceutycznego na miesięcznem zebraniu 21 bm. przyjął następującą uchwałę:

»Członkowie warszawskiego towarzystwa farmaceutycznego wstrzymują się bezwzględnie od kupowania wszelkich, nietylko aptecznych wytworów zagranicznych i uchwalają popierać wyłącznie wytwórczość krajową.

Niniejsza uchwała nie dotyczy leków, wyrabianych jedynie zagranicą, a nie mających odpowiednika w lekach krajowych.

O sanację finansową obdłużonych miast.

Wiele miast polskich jest nadmiernie obciążonych pożyczkami, zaciągniętemi na cele inwestycyjne, co odbija się na ich normalnej gospodarce.

W związku z tem, 28 bm. odbyła się w M. S. W. konferencja przy udziale rządowych czynników finansowych, poświęcona sprawie obmyślenia środków zmierzających do zrównoważenia budżetów tych miast.

Charakterystyczne uznanie dla min. Składkowskiego.

Na ręce ministra Składkowskiego nadszedł list, który poraz pierwszy nie zawierał prośby ani skargi.

Był to list pewnego mieszkańca prowincji, który ministrowi wyrażał podziękowanie i radość za doprowadzenie do oczyszczenia miasta i wsi.

W liście przytoczone są następujące charakterystyczne słowa pewnego robotnika »Niech każdy zamiecie koło swej chaty, a cała Polska będzie czysta«.

Pan minister zainteresował się bardzo owym robotnikiem i wyraził życzenie, aby go odszukać i uścisnąć mu rękę.

Wiec „Tołstojowców“ w Moskwie.

W muzeum politechnicznem w Moskwie odbył się wiec naśladowców Lwa Tołstoja, t. zw. »tołstojowców«. Przemawiali: Czertkow, Gorbunow-Posadow, Gusiew i inni. Powzięto uchwałę, w której naśladowcy Tołostoja domagają się od władzy sowieckiej skasowanie kary śmierci, zaprzestania agitacji przeciwko religji, zaniechania propagandy nienawiści klasowej i t. p. Inna uchwała wiecu zawiera protest przeciwko wojowniczej polityce sowietów. Uchwały wiecu były dla rządu sowieckiego niespodzianką. Prasa sowiecka atakuje komisarza ludowego oświaty Łunaczarskiego, który podpisał zezwolenie na zwołanie i odbycie wiecu.

Elektryfikacja kraju,

a rozbudowa przemysłu polskiego.

Do zagadnień ekonomicznych pierwszorzędnej wagi należy niewątpliwie sprawa elektryfikacji kraju, która jak dotychczas nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Więcej niż połowa miast polskich nie posiada oświetlenia elektrycznego, przyczem najkorzystniej przedstawia się ta kwestja w województwach warszawskiem, łódzkiem, pomorskiem, lubelskiem, kieleckiem, wileńskiem i śląskiem, najgorzej zaś w województwach lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem. Ciekawe, iż województwo poznańskie, najliczniejsze pod względem ilości miast, bo liczące 118, posiada zaledwie 35 elektrowni.

W ostatnich jednak dwuch latach sprawa elektryfikacji kraju powoli, lecz systematycznie postępuje naprzód. Z większych prac w dziedzinie elektryfikacji kraju, dokonywanych w ostatnich czasach, czy też będących w toku urzeczywistnienia należy wspomnieć o podjęciu zasilania portu w Gdyni przez elektrownię wodną w Gródku na Pomorzu i w związku z tem o budowie nowego zakładu wodno elektrycznego w Zurze, który stanie się stałym dostawcą prądu dla portu w Gdyni. Następnie na drugim południowym krańcu Rzeczypospolitej Towarzystwo „Verdatok” zakończyło roboty, związane z elektryfikacją jasielsko-krośnieńskiego okręgu przemysłowego, złożonego z 3 powiatów. W Zagłębiu Śląskiem, które pod względem zastosowania elektryczności zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Europie, elektryfikacja rozwija się ostatnio w nader szybkiem tempie, głównie w związku z rozwojem państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie. Wystarczy powiedzieć, że elektrownia okręgowa w Łaziskach Górnych powiększa swą moc o 60 KW i buduje 2 linje elektryczne do Chorzowa wraz ze stacjami transformatorów.

W Częstochowie i Kielcach uruchomiono nowe elektrownie, a w Lublinie rozpoczęto budowę elektrowni miejskiej.

Specjalnego znaczenia nabiera sprawa elektryfikacji jednego z najbardziej uprzemysłowionych okręgów, a mianowicie okręgu radomsko-kieleckiego, która weszła na nowe tory, dzięki utworzeniu „Zjednoczenia elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego”.

Realizacja projektu w pierwszem stadjum budowy wymaga kapitału inwestycyjnego w wysokości około 5.000.000 zł., który już został subskrybowany przez zakłady przemysłowe, będące założycielami „Zjednoczenia”.

Główna linja przewodów, łącząca elektrownię, o długości około 115 kilometrów i niektóre odgałęzienia wraz ze stacjami transformatorowemi będzie wybudowana i uruchomiona w ciągu jednego roku, rozbudowa zaś sieci odbędzie się stopniowo w miarę zgłaszania się odbiorców. Sieć „Zjednoczenia” zbudowana jako napowietrzna, ma być włączona do projektowanej ogólno państwowej sieci o bardzo wysokiem napięciu, która przejdzie przez okrąg radomski, łącząc południe kraju z Warszawą i Łodzią. Wobec tego, iż zakłady przemysłowe, położone w okręgu silnie się rozwijają, państwo zaś rozwój przemysłu na tych właśnie terenach szczególnie popiera, spodziewać się należy, że w ciągu kilku lat po rozbudowie sieci elektrycznej produkcja roczna dojdzie do 60.000 000 kilowatgodzin.

Niemniej doniosłe znaczenie dla elektryfikacji kraju posiada zrzeszenie elektrowni kopalnianych Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego, zwane w skróceniu „Zetkop”, które jest związkiem kopalni, mającym na celu pokrycie zapotrzebowania energji elektrycznej zapomocą sieci, obejmującej Zagłębie Dąbrowsko-Krakowskie aż po Olkusz, następnie Częstochowę, Łódź i Warszawę. W ten sposób elektrownie kopalniane będą wspólnym kosztem ze sobą wzajemnie połączone linją zbiorniczą o napięciu 15 tys. wolt. W Sosnowcu i w Jaworznie będą utworzone 2 wielkie stacje transformatorowe, przetwarzające prąd na napięcie 60.000 wolt i prąd o tem napięciu będzie rozprowadzony po kraju zapomocą odpowiedniej sieci rozdzielczej.

Jeśli chodzi o zasoby energji, Polska posiada ich dość dużo i w rozmaitej postaci. Węgla kamiennego mamy 69 miljardy ton do 1000 m. głębokości, sił wodnych na Podkarpaciu i Pomorzu — około 1.000.000 kw., wreszcie posiadamy ropę, gazy ziemne, węgiel brunatny, torf i drzewo.

Najważniejszem wszakże źródłem energji jest węgiel kamienny. Pod tym względem Polska zajmuje 3-cie miejsce w Europie. Istnieje więc uzasadniona nadzieja, że w miarę rozwoju naszego życia gospodarczego i ruchu inwestycyjnego, elektryfikacja kraju przybierze jeszcze szersze rozmiary, przyczyniając się w znacznym stopniu do uprzemysłowienia kraju.

M. G.

W rocznicę pogromu niemców na froncie.

Jak wiadomo od połowy lipca 1918 r. szala zwycięstwa przechyliła się stanowczo na stronę koalicji. Odtąd Niemcy prawie dzień w dzień ponoszą klęski i cofają się na całej linji, zbliżając się do katastrofy.

Przyspieszyła pogrom państw centralnych ich klęska na półwyspie Bałkańskim w połowie września 1918 r. Tam został przerwany front bułgarsko - austrjacko - niemiecki na znacznej przestrzeni, wojska serbskie, francuskie i angielskie odebrały w ciągu dwuch tygodni niemal całą Serbję. Bułgarja wyczerpana gospodarczo i rozgromiona zawarła na własną rękę rozejm, zdawszy się na łaskę i niełaskę zwycięzców.

Niedługo potem podobną klęskę poniosły Austro Węgry na froncie włoskim; tam również front został przerwany na wielkiej przestrzeni i rozpoczęła się samowolna, dzika demobilizacja olbrzymich wojsk, dotychczas tam walczących, która więcej ofiar pochłonęła, niż sama klęska.

Wówczas i Niemcy zobaczyli, że muszą kapitulować, czyli zdać się na łaskę i niełaskę zwycięskiej koalicji. Począwszy od ostatnich dni września 1918 r. w B... nie odbywały się gorączkowe narady nad położeniem, które stawało się rozpaczliwe. Wreszcie dnia 5 października przed 10 laty kanclerz Rzeszy Niemieckiej, książe Maksymiljan Badeński zwrócił się imieniem rządu z prośbą do prezydenta Wilsona, aby zechciał pośredniczyć u innych państw koalicyjnych w sprawie natychmiastowego rozejmu i rozpoczęcia rokowań pokojowych na podstawie 14 punktów Wilsona z dn. 8 stycznia 1918 r. Również i Austro Węgry zwróciły się z podobną prośbą. Wilson zgodził się być pośrednikiem.

Marszałek Foch po naradzie ze sprzymierzeńcami podyktował Niemcom wprost druzgocące warunki zawieszenia broni, przyjęte przez nich 5 tygodni później, t. j. dnia 11 listopada 1918 r. Przytoczyć można tu tylko najważniejsze z tych warunków. Niemcy musieli się zobowiązać:

1) Opuścić i opróżnić z wojsk w ciągu dwóch tygodni Belgję, Francję, Alzację i Lotaryngję; 2) oddać 5 000 armat, 30.000 karabinów maszynowych, 3.000 miotaczy min, 2.000 aeroplanów, 5.000 lokomotyw, 150 000 wagonów kolejowych, 5.000 samochodów; 3) opróżnić z wojsk kraje niemieckie na lewym brzegu Renu z miastami Moguncją, Koblencją i Kolonją (obszary te zajęły wojska koalicyjne; 4) unieważnić traktaty pokojowe w Brześciu Litewskim i Bukareszcie; 5) ewakuować kolonje niemieckie w Afryce wschodniej; 6) zwrócić 100 łodzi podwodnych, 8 lekkich krążowników i 6 olbrzymich pancerników wojennych, a resztę floty wojennej rozbroić i odstawić do portów neutralnych lub koalicyjnych.

Przez przyjęcie 14 punktów Wilsonowskich i powyższych straszliwych warunków, jedynie dla uzyskania zawieszenia broni, przyznały się Niemcy do zupełnego pogromu. Jesienią przed dziesięciu laty legł u stóp zwycięzców najpotężniejszy pod względem militarnym i najprzebieglejszy zaborca i odwieczny wróg naszego narodu. —o.

Czy groźny jest dla Polski ujemny bilans handlowy i płatniczy.

Odpowiedź na to pytanie powinna dać nasza polityka gospodarcza, a także nasze społeczeństwo.

Powszechnie dziś wiadomo, że w latach powojennych handel zagraniczny tylko w 1922 i 1926 roku dawał przewyżki wywozu nad przywozem (79 i 410 franków złotych). Inne zaś lata, a także rok bieżący mają bilans ujemny. Stronnictwa przeciwne rządowi fakt ten starają się uwypuklić dla okresu pomajowego, a zwolennicy rządu pragną w bilansie płatniczym znaleźć poprawę i wyrównanie.

Jakże odnosi się do tej sprawy jeden z najlepszych znawców naszej gospodarki senator Hipolit Giliwic? Zajrzyjmy do ostatniej jego książki, która nosi tytuł »Międzynarodowa współzależność ekonomiczna, a polska polityka gospodarcza«.

Na bilans płatniczy składają się u nas po stronie przychodu to zn. przewyżki dochodu nad wydatkami tylko przekazy emigrantów, oraz tranzyt za towary. Natomiast handel towarowy jest przeważnie bierny, płacimy prowizje i procenty od kapitałów zagranicznych, turyści nasi wydają pewne sumy zagranicą, ambasady i placówki konsularne pociągają koszta. Słowem bilans płatniczy nie wyrównywa deficytu handlowego.

Jeżeli jednak przyjrzymy się bilansowi handlowemu z okresu pomajowego, okaże się, że 30 proc. importu stanowią w 1927 r. materjały służące do dalszej przeróbki fabrycznej czy hutniczej — bawełna, wełna, skóry, szmelc, ruda cynkowa, przędza wełn. i bawełn. Na maszyny i aparaty wydaliśmy 131 miljon. franków zł. (7.79 proc.). Wzrost przywozu z 896 mil. w 1926 roku na 1680 milj. w 1927 r. a zatem podwojenie sumy nie powinno nas przerażać, lecz przeciwnie cieszyć. Oznacza ono bowiem ożywienie życia przemysłowego. Ujemny bilans handlowy mają wszystkie niemal państwa w Europie. Włochy do niedawna musiały deficyty swoje pokrywać z kapitałów zagranicznych, a obecnie równoważą bilans, dzięki sumom przesyłanym macierzy przez zamorskich i francuskich emigrantów.

Autor nie pociesza nas bynajmniej, aby niedobory naszego bilansu były zjawiskiem przejściowem. Przeciwnie będą one trwały jeszcze szereg lat. I wobec tego trzeba szukać środków dla pokrycia strat. Środkiem jedynym jest rozwój przemysłu, a możność tego rozwoju w przyśpieszonem tempie dać mogą jedynie kapitały zagraniczne inwestowane w Polsce. P. Giliwic oczekuje owych kapitałów, czy to w formie pożyczek, czy przedsiębiorstw przez zagranicznych kapitalistów zakładanych. Przemysł musi się podnieść, bo jesteśmy nie krajem rolniczym, ale rolniczo przemysłowym, a przemysł musi przeważyć.

Autor nie obawia się o zbyt towarów, bo przedewszystkiem podnieść się musi nasza konsumcja, przerażająco dotychczas niska w porównaniu z krajami Zachodu. Można zatem liczyć na zbyt wewnątrz kraju.

Co do kolejności inwestycyj, które podniosą dobrobyt i stworzą warunki dla rozwoju przemysłu układa je autor następująco. Meljoracje rolne, które zwiększą popyt na maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy pomocnicze i t. p. oraz dobrobyt i konsumcję ludności rolnej. Rozbudowa sieci kolejowej, szosy i drogi bite, rozbudowa miast i osad, oto inwestycje, które dadzą ludności pracę i dobrobyt, a kapitałowi możność produkcji.

Autor zatem nietylko się nie obawia dopływu kapitału zagranicznego, ale żąda, aby polityka gospodarcza Polski zniosła wszelkie tamy hamujące jego dopływ przygotowała się na wysokie koszta (procenty) i narazie bilanse ujemne wyrównywała kapitałem obcym.

Dr. Z. Daszyńska-Golewska.
Senator.

Wielki odkrywca nafty i wynalazca lampy.

Jest nim polak Ignacy Łukasiewicz.

Gdyby odkrycia nafty i wynalazku lampy dokonał niemiec, francuz lub jakiej innej narodowości osobnik cały świat oddawałby hołd genjuszowi takiego człowieka.

Bo przecież odkrycie ropy i wynalazek lampy naftowej wywarły niesłychanie doniosły wpływ na życie ludzkości, która może dziś jeszcze pracowałaby przy łojówkach i szczapach, a samochody i aeroplany istniećby mogły nadal w wyobraźni poetów.

Genjalnym wynalazcą i odkrywcą był polak, aptekarz Ignacy Łukasiewicz, którego skromny pomnik ma stanąć w Krośnie, a dziś odbędzie się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego.

S. p. Łukasiewicz pierwszy zaczął destylować ropę i otrzymywał naftę, zwaną podówczas kamfiną, następnie zaś skonstruował lampę, która po raz pierwszy zapłonęła w Pradze czeskiej, a następnie w Krakowie.

Łukasiewicz też wpadł na genjalny pomysł kopania ropy naftowej. Od tego momentu datuje się wspaniały rozwój naftowego przemysłu małopolskiego. W tym czasie zgłosili się do Łukasiewicza amerykanie, którym on bezinteresownie odstąpił swe pomysły i wynalazki.

Łukasiewicz, czerpiąc coraz większe zyski, znany był jako działacz społeczny i filantrop, budując na własny koszt drogi, regulując rzeki, zakładając szkoły itp.

Łukasiewicz zmarł w r. 1882; pogrzeb jego był wielką manifestacją Krosna i okolicznych powiatów.

Modrzejów bez wody!

Karygodne postępowanie towarzystwa sosnowieckiego.

Od dłuższego już czasu dawał się odczuwać w Modrzejowie katastrofalny brak wody. Na skutek skarg mieszkańców, magistrat przeprowadził dochodzenie prawno - wodne i stwierdzono, że brak wody został spowodowany robotami kopalnianemi, prowadzonemi przez towarzystwo sosnowieckie.

Magistrat zwrócił się do towarzystwa sosnowieckiego, by towarzystwo wybudowało potrzebną ilość studni dla mieszkańców Modrzejowa.

Po wielkich trudach i zabiegach towarzystwo zdecydowało się ostatecznie na wybudowanie jednej studni. Niestety, jedna studnia nie jest w stanie zaspokoić potrzeby wszystkich mieszkańców. Skargi na brak wody napływają do magistratu w dalszym ciągu, a towarzystwo sosnowieckie lekceważy sobie ten stan rzeczy i nie zamierza wybudować więcej studni.

To też sprawa ta była tematem obrad ostatniego posiedzenia zarządu miasta, przyczem zdecydowano się ostatecznie przeciwko towarzystwu sosnowieckiemu wystąpić na drogę sądową.

Szajka szantażystów w Sosnowcu.

Zbiórka na walkę z komunistami.

Przed kilku dniami policja wpadła na trop fałszywej organizacji akademickiej p. n. »Batorja«. Kilku oszustów jeździło po większych miastach Polski, legitymowali się jako członkowie tej korporacji i nadawali ludziom zamożnym dyplomy dobroczyńców akademików, naciągając ich na datki pieniężne.

Według dotychczasowych obliczeń banda ta zdołała wyłudzić kilkadziesiąt tysięcy zł.

Za zdobyte pieniądze oszuści używali życia do przesytu; dowodem czego znalezienie przez policję

serji kart pornograficznych,

na których zdjęci są w stroju adamowym propagatorzy »Batorji«, łącznie ze swojemi ulubienicami w gabinecie restauracyjnym.

Najciekawszym typem z pośród wymienionych jest przyłapany przez policję w Sosnowcu Tadeusz Czajkowski, podający się między innemi za kapitana. Zbierał on tu składki wśród fabrykantów i kupców na akcję

w celu unieszkodliwienia komunizmu,

gdy tymczasem stwierdzono, że tenże Czajkowski, notowany przez policję,

rozpowszechnia dziennik komunistyczny p. t. „Czerwony sztandar“,

którego redakcja mieścić się miała w Warszawie, Bracka 8.

Członek »lewej« Batorji, Czajkowski, osadzony został w więzieniu sosnowieckiem do rozporządzenia prokuratury. Decyzją sędziego śledczego na pow. kaliski osadzono w więzieniu Krzyszkiewicza i Różyckiego. Dąbrowski i Ludwig zatrzymani przez policję śledczą w Warszawie, pierwszy używał pseudonimu »Krzysztof Grywicz«, drugi dla zmylenia czujności »Waldy Gnier«, ten ostatni wypisywał za umówionem honorarjum honorowe dyplomy.

FELJETONIK.

Woda zdrożała...

Znalazłszy się przypadkowo na podwórzu jednego z domów przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, usłyszałem jakieś krzyki rozpaczliwe, wydobywające się z suteryny.

Zaciekawiony nieco, postanowiłem zbadać bliżej przyczynę wrzasku i zapukawszy lekko, otworzyłem drzwi.

Oczom mym przedstawił się widok zwykły: matka biła syna.

— A za cóż wy go tak obrabiacie, matko? — pytam.

— Dyć, psiapara, myje się w dzień powszedni—proszę łaski pana

— No i za to go tak katujecie?

— A juści! Woda zdrożała, po 20 groszy płaci się wiaderko, a i to sielma woziwoda miarę kiepską da i nigdy do pełna nie doleje, a ten łotr myć się chce codziennie...

— A masz, a masz! — zaczęła krzyczeć, nagle zwracając się do syna i bijąc go po twarzy.

Bazgraj.

Na zabawie w sukni balowej.

W areszcie w stroju Ewy.

Dwudziestoletnia Stanisława Czerwińska mieszkanka Dąbrowy, służąca u p. Adeli Orszerowej w Będzinie przy ulicy Kościuszki 10, została przez rzekomo swego narzeczonego zaproszona na zabawę gdzie miały być również i tańce, jako że jej narzeczony umie pierwszorzędnie grać na harmonji. Na przeszkodzie jednak p. Adelci stanął brak odpowiedniego kostjumu.

Ale dla chcącego niema nic trudnego. Korzystając z nieobecności domowników, panna Adelcia ubrała się w najlepszy kostjum swej chlebodawczyni i udała się na umówioną zabawę. Po zabawie, na której p. Adela w ładnym kostjumie miała u mężczyzn szalone powodzenie, trudno było się pogodzić, aby tak gustowny strój zwrócić. Tak, jak pomyślała — tak też uczyniła: zginęła bez wieści wraz z kostjumem. Los jednak zrządził inaczej.

W ubiegły czwartek policja 3-go komisarjatu natrafiła na ślady amatorki cudzej własności i sprowadziła ją do komisarjatu. Dowiedziawszy się o tem, poszkodowana p. Orszerowa przybiegła do komisarjatu i odebrała kostjum, pozostawiając jej z litości starą suknię i bluzkę łataną, na dobitek zamknięto ją w tymczasowym areszcie przy komisarjacie.

Zrozpaczona p. Adelcia nie mogła tego wszystkie przeboleć, podarła więc doszczętnie na sobie otrzymaną starą garderobę, pozostając w stroju Adamowym.

Jak wielkie było zdziwienie policjanta, gdy wszedł do aresztu i ujrzał pięknie zbudowaną p. Adelcię w tak powabnym stroju, łatwo sobie wyobrazić.

Krwawa walka policjanta z pijanymi awanturnikami.

Raniony w rękę opryszek powędrował do kozy.

Onegdajszej nocy, idący na służbę posterunkowy z podkomisarjatu Pogoń, zauważył na ulicy Staropogońskiej trzech pijanych osobników, którzy się awanturowali i zaczepiali przechodniów.

Na widok zbliżającego się policjanta awanturnicy poczęli uciekać.

Policjant pogonił za nimi i dwuch z nich zatrzymał, usiłując odprowadzić do komisarjatu.

Awanturnicy jednak rzucili się na posterunkowego, a jeden z nich Fabian Kulak usiłował uderzył go w twarz.

Wtedy posterunkowy dobył szabli i ciął nią awanturnika dwa razy w rękę powyżej łokcia.

Zalany krwią awanturnik oprzytomniał i jak baranek powędrował do kozy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 30 Niedziela	Dziś: Hieronima Jutro: Jana Wschód słońca 5.35 Zachód „ 5.16

RADJO.

Niedziela 30 — września.

KATOWICE.

10.15 Transmisja nabożeństwa:
11.45 Przerwa.
12.— Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z wieży marjackiej.
12.10 Przerwa.
16.— Odczyt religijny pt. „Współczesność".
16.20 Komunikat rolniczy z Warszawy.
16.40 Komunikat rolnicz.
17.— Komunikat popołudniowy.
18.30 Rozmaitości.
18.50 Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski".
19.15 „Bery i bajki śląskie".
19.45 Odczyt pt. „Ze świata".
20.10 Przerwa.
20.30 Transmisja koncertu wieczornego
22.— Sygnał czasu, komunikaty PAT i sportowy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poniedziałek 1 — października.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.10 Transmisja z Warszawy.
17.35 Transmisja z Warszawy.
18.— Koncert popołudniowy.
19.— Rozmaitości.
19.20 Komunikaty strażactwa śląskiego
19.30 Odczyt pt. „Wrażenia z Rumunji".
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 Odczyt pt. „Z podróży konserwatorskich po Śląsku".
20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Odczyt w języku francuskim.

Ogólna.

(o) **Ważnne dla myśliwych.** Jesteśmy proszeni przez delegata centralnego związku polskich stowarzyszeń łowieckich o zwrócenie uwagi myśliwych, że wojewoda kielecki przedłużył ochronę na zające wyjątkowo w tym roku do końca października r. b. tak iż polowanie na zające rozpocznie się dopiero w dniu 1 listopada r. b.

Myśliwi, polujący w październiku, będą ponosić konsekwencje, gdyż uprzedzone są o tem rozporządzeniu wszystkie władze gminne i policyjne.

Z Sosnowca.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono podwyższyć sumę ubezpieczeniową ruchomości i nieruchomości miejskich, zakupić bieliznę dla domu niemowląt, zatwierdzono 3 plany budowlane, 5 planów podziału parcel oraz rozpatrzono szereg spraw personalnych i podatkowych.

(s) **Z działalności t-wa art. lit. w Sosnowcu.** Przygotowawcze czynności nad urządzeniem siódmej wystawy artystów plastyków w Sosnowcu dobiegają końca.

Wystawa będzie urządzona w salach Lutni w Sosnowcu ul. Warszawska nr. 22, na parterze i trwać będzie od 7-go do 15-go października br. Otwarcie nastąpi w niedzielę przyszłą o 12 w południe.

Sale Lutni nie są tak obszerne, aby mogły pomieścić wszystkie prace artystów-malarzy, mieszkających w Zagłębiu, to też na wystawie znajdą się prawie tylko najlepsze.

Przypominamy, że pp. artyści biorący udział w wystawie obowiązali się w godzinach popołudniowych, między 3-cią a 6-tą, nieodwołalnie w czwartek dnia 4-go października br. dostarczyć eksponaty do t-wa »Lutnia«.

(s) **10-lecie niepodległości Polski.** Dnia 1 października, tj. jutro w sali magistratu odbędzie się posiedzenie członków sekcji propagandowej. Początek o godz. 6 wiecz.

(s) **Sekcja gimnastyczna przy związku strzeleckim.** Z należytą sprawnością rozwija się w naszem społeczeństwie sport i gimnastyka. Z prawdziwem uznaniem i radością patrzymy na młodzież, która w swoich organizacjach sportowych lub przysposobienia wojskowego pręży ramiona ku przyszłości i tężyźnie społeczeństwa.

W pracy tej nie bierze jednak udziału czynnego starsze społeczeństwo. Gdy na zachodzie i północy Europy wszyscy, bez względu na wiek, uprawiają sporty i ćwiczenia gimnastyczne, a nawet stają często do zawodów — u nas społeczeństwo starsze stroni od sportu i gimnastyki. Stwierdzić nawet należy, iż istnieje w społeczeństwie naszem zrozumienie dla ćwiczeń fizycznych — niema jednak w tym kierunku do chwili obecnej inicjatywy.

Inicjatywę tę podejmuje zarząd związku strzeleckiego, tworząc przy związku sekcję gimnastyczną.

Sekcja zgrupuje wszystkich chętnych do ćwiczeń gimnastycznych bez względu na to, czy należą, lub nie należą do związku strzeleckiego.

Sekcja rozpocznie swoje prace od dnia 15-go października r.b. pod kierunkiem prof. S. Arcikiewicza. Ćwiczenia prowadzone będą w sali gimnastycznej przy seminarjum nauczycielskiem; w ciągu zimy sekcja poczyni przygotowania do lekkiej atletyki, którą uprawiać będzie na wiosnę na boiskach.

Koszt ćwiczeń wyniesie około 10 zł. miesięcznie.

Zapisy przyjmuje prof. Arcikiewicz (semin. naucz. ul. Wawel) lub prezes odd. związku strzeleckiego, p. Br. Górecki (kop. Renard).

(s) **Zebranie polityczne zjednoczenia pracy wsi i miast.** W dniu dzisiejszym (niedziela) o godz. 10 rano w sali kina Zagłębie (dawniej Udziałowe) odbędzie się zebranie członków i sympatyków zjednoczenie pracy wsi i miast. Na zebranie przybędzie dr. Karol Polakiewicz, wiceprezes klubu sejmowego bloku bezpartyjnego współpracy z rządem i prezes sejmowej komisji administracyjnej. Dr. Polakiewicz wygłosi referat pod tytułem: »Sytuacja w Polsce i zmiana konstytucji«.

Niezależnie od powyższego zostaną wypowiedziane referaty: organizacyjno polityczny, gospodarczy i społeczny, przez miejscowych działaczy z bloku bezpartyjnego współpracy z rządem.

(s) **„Co kto lubi".** Dziś w sali zw. zaw. na Pogoni Marjacka 1, spółdzielcze koło oświatowe urządza wieczór lekkiej i wesołej muzy pt. »Co kto lubi«.

(s) **Walne zebranie T. N. S. W.** Dnia 5 października b. r. w gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu (ul. Dęblińska) o godz. 20 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie tutejszego koła TNSW. Na porządku dziennym: 1) sprawa regulaminu egzaminów dojrzałości; 2) sprawa opłat, zwracanych przez dyrekcje kolejowe za dzieci, uczęszczające do szkół prywatnych; 3) sprawa zaświadczeń, wymaganych przez dyrekcje kolejowe. Zarząd koła TNSW. w Sosnowcu zaprasza na to zebranie, ze względu na ważność powyższych spraw, także dyrektorów szkół i nauczycieli, którzy do T. N. S. W. nie należą.

(s) **Opieka nad dzieckiem.** W związku z notatką naszą pod powyższym tytułem otrzymaliśmy wyjaśnienie, że dzieci bawiły się na placu przed ochronką nr. 2 do godziny 12 w południe, gdyż w dnie pogodne zawsze się tam bawią, następnie udały się do domu po płaszcze i na obiad. Idąc na zabawę o godz. 3 i pół były w samych ubrankach papierowych, lecz nałożonych na ubraniach własnych.

(s) **Folwark za 1 złoty!** Komitet wojewódzki LOPP. w Kielcach urządził loterję na budowę cywilnej szkoły pilotów. Wypuszczono biletów miljon po złotemu. Główną wygraną stanowi folwark z inwentarzem, zasiewami i budynkami, wartości 150 tys. zł; pozatem — auta, motocykle, urządzenia mieszkań it. p. Bilety można nabywać w komitetach, w biurze LOPP., ul. Kościelna 7 i u p. Kucharskiego, 3 Maja 8.

(s) **Z targowicy.** W ubiegłym tygodniu na targowicę sosnowiecką spędzono 2274 sztuk Cena od 2 zł. do 2 zł. 70 gr. za kilogram żywca Rogacizny spędzono 25 sztuk.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie wydziału powiatowego.** Jutro w sali starostwa odbędzie się posiedzenie członków wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego. Na posiedzeniu omawiane będzie m. in. otwarcie nowego przedszkola w Porąbce.

(b) **O przestrzeganie porządku.** W ostatnich kilku dniach spisano około 50 doniesień na właścicielki nieruchomości za nie przestrzeganie stanu sanitarnego na ich posesjach.

(b) **„Hakoach" — „Sarmacja".** Dziś o godz. 3.30 po południu, na boisku »Hakoach« w Będzinie zostaną rozegrane zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy drużynami »Sarmacja« w Będzinie i »Hakoach« w Będzinie.

(b) **Małoletni złodziej.** Onegdaj został przyłapany na kradzieży owoców w owocarni Pilca, przy ul. Małachowskiego 46, niejaki Kazimierz Zysk, zamieszkały przy rodzinie na ul. Małachowskiego 56.

Małoletni bo zaledwie 13 letni K Zysk, notowany jest już kilkakrotnie w policji za drobne kradzieże, dokonane przeważnie na miejskim targu. Doprowadzony do komisarjatu usiłował zmylić czujność policjanta i zbiedz przez parkan, w porę jednak został spostrzeżony. Ze względu na kilkakrotne jego przestępstwa został do czasu sprawy osadzony w miejscowem więzieniu, a następnie powędruje do domu poprawczego.

(b) **Kozioł i króliki.** Stanisławowi Malawiczowi, zamieszkałemu przy ulicy Przecznej 4, nieznani sprawcy skradli z komórki kozła i dwa króliki, wartości 60 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Mecz Brynica — Rozwój.** Dziś na boisku tow. »Saturn« odbędą się zawody w piłkę nożną między K. S. »Brynica« a Rozwój« z Katowic A klasową drużyną.

(c) **Złodzieje pod kluczem.** Od kilku tygodni policja prowadziła energiczne śledztwo w sprawie kradzieży garderoby u Bozykowskiej. Dopiero onegdaj ujęto podejrzanego o dokonanie kradzieży Jana Palucha mieszkańca Czeladzi, przebywającego ostatnio wśród dam z półświatka w Będzinie. Paluch początkowo wypierał się, lecz po udowodnieniu mu winy przyznał się do zarzucone go mu przestępstwa. Obecnie Paluch siedzi w więzieniu.

Drugim sukcesem policji było ujęcie niebezpiecznego i długo poszukiwanego złodzieja Jana Matusiewicza, bez stałego miejsca zamieszkania. Matusiewicza ujęto w chwili, gdy zamierzał sprzedać skradzione buty i cholewki w Suchedniowie, a które chciał zamienić na gotówkę w Czeladzi.

Złapanego ptaszka odesłano do Suchedniowa.

(c) **Nieszczęśliwy wypadek.** Na podwórzu posesji przy ul. Milowickiej 4 szafa przycisnęła dwie dziewczynki: M. Zelkowiczównę i Z. Kamińską. Po wydobyciu z pod szafy i doprowadzeniu do przytomności okazało się że obydwie dziewczynki mają po kilka ran na głowie.

Nieszczęśliwy wypadek został spowodowany wspinaniem się dziewcząt na szafę.

(c) **Znęcanie się nad pasierbem.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Filaszek Macieja i Agnieszkę, zamieszkałych na kolonji Saturn 14, za znęcanie się nad małoletnim pasierbem.

(c) **Za zakłócenie spokoju.** Pociągnięto do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego Stępnia Stanisława Milowicka 17, oraz Srokę Jana z Grodzieckiej.

Z Grodźca.

(g) **„Tydzień dziecka".** Podaje się do wiadomości, że dzisiaj odbędzie się w Grodźcu zbiórka uliczna z racji zainicjowanego przez przez p. prezydentową Mościcką i p. marszałkową Piłsudską w całej Polsce »tygodnia dziecka« i tygodnia matki«.

Zbiórka w dniu 16 bm. nie mogła się odbyć z powodu czynnego udziału młodzieży z Solvaya i organizacji »Strzelca« w poświęceniu boiska sportowego młodzieży robotniczej przy kopalni »Solvay«. W niedzielę zaś 23 bm. przez cały dzień lał deszcz rzęsisty. Wobec powyższego imprezę zbiórki ulicznej odłożono na dzisiaj, t. j. 30 września.

Nadmienić należy, że w obu szkołach odbyły się uświadamiające pogadanki pedagogiczne z racji »Tygodnia Dziecka«.

Sądzić wypada, że cel tak wzniosły, jakim jest niezaprzeczalnie intensywniejsza opieka nad niejednem opuszczonem dzieckiem sierotką, znajdzie oddźwięk w szlachetnych sercach obywateli grodzieckich i wywoła obfite datki.

Z Dąbrowy.

(d) **Ze związku elektromonterów w Dąbrowie.** Z dniem 1-go października b. r. rozpoczną się kursy elektromonterów przy szkole w Dąbrowie Górniczej.

Sekcja kulturalno-oświatowa oddziału zw. elektrotechników w Dąbrowie apeluje do swych członków, ażeby gremjalnie poczęli uczęszczać na kursa. W celu przyjścia z pomocą materjalną swym członkom, zarząd główny poczynił możliwe kroki. Oprócz tego zarząd postanowił porozumieć się z radą zjazdu, aby ta zainteresowała się tą sprawą i ludzi, zatrudnionych w tutejszym przemyśle, wysyłała na kursa celem uzupełnienia fachowej wiedzy.

(d) **Włamanie do seminarjum w Dąbrowie.** Podczas ubiegłej nocy dokonano śmiałego włamania do budynku seminarjum męskiego, przy ulicy Królowej Jadwigi 11 w Dąbrowie.

Nieznani sprawcy dostali się przez okno do sekretarjatu, gdzie włamali się do biurka sekretarki, z którego skradli 377 zł. Po dokonanym rabunku w sekretarjacie włamywacze wybili szybę szatni; wtargnęli do uczniowskiego sklepiku, gdzie z szufladki zabrali 40 zł.

Łup ten jeszcze ich nie zadowolnił. Ze sklepiku dostali się do pokoju nauczycielskiego, w którym oderwali drzwi od szafy, lecz nic tam nie zabrali.

Dopiero rano zzuważono rabunek. Policja przeprowadziła szczegółowe śledztwo, które narazie nie dało pozytywnych rezultatów.

(d) **Kradzież kogutów.** Małżegon Teodozji, zamieszkałej w Dąbrowie, nieznani sprawcy skradli z komórki 2 koguty.

Z Zawiercia.

(z) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono zaopatrzyć studnię przy ul. Dojazd w pompę. Przy ul. Hożej i Marszałkowskiej skasowany będzie głęboki rów, powodujący wypadki i zastąpiony wrotkiem żelaznym. Od poniedziałku magistrat przystąpi do przeciągania kabla. Przy robotach tych zatrudnionych zostanie 120 osób.

(z) **Obchód dziesięciolecia niepodległości.** W Zawierciu dotychczas nie zawiązał się jeszcze komitet obchodu dziesięciolecia niepodległości, aczkolwiek miasta Zagłębia od kilku tygodni zainteresowały się tą sprawą. Wczoraj, w magistracie zjawiła się delegacja b. członków straży obywatelskiej, która odbyła konferencję z wiceprezydentem Mrozem celem stworzenia w mieście komitetu obchodu, któryby zajął się przygotowaniem uroczystości.

Do komitetu takiego powołane winny być osoby, reprezentujące wszystkie warstwy społeczne, aby uniknąć możliwości tworzenia komitetów oddzielnych, pracujących na własną rękę.

(z) **Ceny chleba i mąki.** Z dn. dzisiejszym obowiązywać będą w mieście następujące ceny na mąkę i chleb: mąka 65 proc. — 57 groszy, chleb z tej mąki — 54 grosze, chleb pszenny 50 proc — 70 gr, chleb razowy żytni 80 proc. — 40 gr., bułki pszenne 45 proc. — 6 groszy, chałki 45 pr. — 1 zł. 25 gr.

Z Olkusza.

(ol) **Przyjazd nowego proboszcza do Olkusza** ks. Frelka spodziewany jest w poniedziałek, dnia 1 października. W Olkuszu zawiązał się komitet przyjęcia nowego proboszcza.

Krwawa zemsta.

119.

Zaczęto szukać Djany w pałacu, sądzono bowiem, że nieprzytomna, nie poznawszy miejsca, z utrudzenia zasnęła w jakim zakątku.

— Musiała wpaść w rzekę i utopiła się. — mówiła Klara, płacząc.

Zapytywano służbę i odźwiernego, lecz nikt nie mógł udzielić żadnego objaśnienia.

Antonio otworzył okno i słysząc ruch i poszukiwania w całym pałacu, domyślił się, że w nocy musiało się stać coś niezwykłego. Zanadto zależało mu na tem, by wiedział o wszystkiem, co się zdarzy, by nie dowiedzieć się o przyczynie powszechnego zamierzania.

— Nie wiemy, co się stało z Djaną — odrzekł Filip na jego pytanie.

Bandycie nie przyszło nawet do głowy, że istotą która go ścigała w kopalni, była jego siostra. Biedna istota nie wzbudzała w nim najmniejszej litości. Miał on serce kamienne, nieprzystępne dla żadnego uczucia szlachetniejszego i chociaż był sprawcą jej obłąkania, nie doświadczał wyrzutów sumienia.

Nie widząc Djany od poprzedniego wieczoru, nie wiedział co odpowiedzieć Bartolemu na jego pytanie. Zresztą zarówno jak i Klara, przypuszczał, że padła ofiarą jakiegoś wypadku.

Część służby pałacowej udała się do sąsiedniego lasu, inni poszukiwali około kaskady, inni znowu rozbiegli się w górach, poszukując i wzywając Djanę.

Nagle usłyszano krzyk Klary, która spostrzegła swą siostrę.

Djana zobaczywszy Klarę, zrozumiała, że spostrzeżono jej zniknięcie i szukano jej. Wywołane tem spostrzeżeniem wzruszenie, osłabiło ją jeszcze więcej. Utraciła resztę sił i padła na drogę, gdy Klara podbiegła ku niej.

— Djano! Djano droga! Boże mój, co z tobą się stało?

Nadbiegł Bartoli z Filipem.

— Ależ ona umiera!

W tej chwili nadszedł Antonio. Gdy zobaczył ja w tak okropnym stanie, zrodziło się w nim podejrzenie, które, rosnąc z każdą chwilą, zmieniło się wkrótce w pewność.

Zakrwawione ręce, nogi i twarz nie zdradziłyby jej może, ale pokrywające jej ubranie i ciało błoto czarniawe, dowodziło wyraźnie, że Djana powróciła z galerji, z której on sam niekiedy powracał tak samo zabłocony.

A więc tym tajemniczym, nieujętym cieniem, była Djana! Co ona tam robiła? Śledziła go? Czyż to być może? Dla zrozumienia jego zamysłów, musiałaby władać zupełnym rozumem, a była przecież warjatką!

— Boże mój! w jakim ty jesteś stanie! — z płaczem wołała Klara, klękając u jej nóg. — Skąd ty wracasz? Djano moja biedna! Cała twarz twoja zakrwawiona... ręce poranione... Skąd to błoto na tobie? Boże mój, Boże!...

Bartoli i Filip spoglądali na nią ze smutkiem. Nie domyślali się szczytnego jej poświęcenia, a wiedząc, że nawet będąc obłąkaną, lubiła zawsze czystość i elegancję, przypuszczali, że jakiś straszny zamach został na niej dokonany. Obu im przyszła ta myśl, lecz nie śmieli zwierzyć się.

Przeniesiono ją do pałacu. Biedna dziewczyna uśmiechała się już, ale wierna swej roli i czując zwrócony na siebie podejrzliwy wzrok Antonia, na pytania Klary odpowiadała pozbawionemi zawiązku wyrazami.

— Zostawcie mnie z nią — oświadczyła Klara—może potrafię dowiedzieć się czego od niej.

Mężczyźni wyszli. Ale Klara omyliła się, Djana bowiem trwała w swem uporczywem milczeniu. Gdy znalazła się w łóżku, obmyta i przebrana przez siostrę, w parę chwil zasnęła snem głębokim.

Bartoli i Filip nie tracąc czasu, udali się do Aiguillette. Zarówno jak i Antonio poznali oni pochodzenie tego czarnego, właściwego tylko kopalniom, pokrywającego ją błota.

Po długich i troskliwych badaniach dowiedzieli się tylko, że robotnicy, udający się rano do kopalni, widzieli zdala na drodze do Castelbou jakąś kobietę, która chwiejąc się i zataczając jak pijana, postępowała ku pałacowi. Ale ponieważ był jeszcze zmrok, więc nie poznali jej. Dodali jednak przytem, że widzieli ją również dwaj dawni robotnicy kopalni, gdyż szli za kobietą, oni mogą poinformować lepiej.

Bartoli posłał po nich natychmiast.

Włóczęgi byli zbyt chytrzy, by nie mieli domyślić się, po co ich wzywano. Ale do milczenia zobowiązywała ich przysięga. To też na zapytania Bartolego odpowiedzieli, że rzeczywiście o zmierzchu jeszcze widzieli Djanę i zdziwili się, że była cała pokrwawiona, boso i pokryta błotem, ale nie wiedzieli, skąd wracała.

c. d. n.

(ol) **Z „Sokoła“.** Tow. »Sokół« w Olkuszu nabyło od magistratu m. Olkusza parcelę pod Czarną Górą, dla wybudowania własnej siedziby.

(ol) **Na budowę policyjnego domu zdrowia w Zakopanem.** Na wniosek komendanta pow. olkuskiego pol. p. komisarza Heina, odbyło się 29 9 pod przewodnictwem zastępcy starosty, p. Serugi, zebranie komitetu zabawy tanecznej w Olkuszu, z przeznaczeniem całkowitego zysku na powyższy cel. Zabawa odbędzie się w »Sokole« w dniu 6 października rb.

(ol) **W sprawie konwersji pożyczek.** Starosta olkuski, p. Stamirowski wyjechał do Warszawy w sprawach powiatu, a między innemi w sprawie konwersji pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe.

(ol) **Oszukańcze praktyki cyganów.** Pomimo ostrzeżeń, włościaństwo naszego powiatu, bardzo często pada ofiarą oszust cygańskich. Niedawno był wypadek wyłudzenia przez sprytnego cyganą pieniędzy i różnych przedmiotów za wyrwanie z chlewa t. zw. »kołtona«, który miał być powodem nieszczęść pewnej gospodyni w gminie wolbromskiej. Obecnie znów miało miejsce wyłudzenie od naiwnej gospodyni, Marji Stradoń w Niesułowicach-Lgocie, 130 kilka złotych za »zażegnanie« »pakośnika« krowie, która nie chciała dawać mleka. Sprytna cyganka potrafiła wmówić w gospodynie, że zdradzenie jej tajemnicy byłoby nieszczęściem, wskutek czego kobiecina o oszustwie przez kilka dni nie mówiła nikomu. Policja prowadzi dochodzenie, lecz rzecz wątpliwa, czy będzie ono uwieńczone dobrym skutkiem, gdyż przestraszona gospodyni nie pamięta nawet, jak cyganka wygląda

Kalendarzyk wyborczy

do izby przemysłowo-handlowej.

29 listopada: Posiedzenie G. K. W. w sprawie reklamacji.

28 września: Pierwszy dzień wyłożenia spisu wyborców. Pierwszy dzień, w którym można zgłaszać reklamacje. Pierwszy dzień, w którym posiadający prawo wybierania w okręgu Izby więcej niż w jednej grupie kateg. wyborczej lub w obwodzie miejsc. komisji wyborczej, ma prawo powiadomienia kom. wyb. do której grupy, kategorji, względnie komisji wyb. chce być zaliczony.

11 października: Ostatni dzień wyłożenia list wyborczych. Ostatni dzień, w którym można wnosić reklamacje z powodu wpisania osoby nieuprawnionej lub opuszczenia w spisie osoby uprawnionej. Ostatni dzień powiadomienia komisji wyborczej, do której grupy, kategorji, względnie komisji uprawniony chce być zaliczony.

18 października: Ostatni termin zgłoszenia list kandydatów.

27 października: Ostatni termin do rozstrzygania przez G. K. W. reklamacji oraz zawiadomienia o tej decyzji zeinteresowanych. Ostatni termin zawiadomienia o decyzji G. K. W. osób, które nie skorzystały z prawa wyboru grupy, kategorji lub obwodu. Ostatni termin podawania do publicznej wiadomości wszystkich ważnych list kandydatów.

29 października: Termin ostateczny ustalania i podpisanie przez G. K. W. list uprawnionych do głosowania.

4 listopada: Dzień głosowania.

6 listopada: Protokuł z przebiegu głosowania oraz zestawienia oddanych głosów.

9 listopada: Rozdział mandatów przez G. K. W.

10 listopada: Ogłoszenie wyniku wyborów.

18 listopada: Ostateczny termin składania przez wybranych oświadczeń o przyjęciu i nieprzyjęciu mandatów.

24 listopada: Ostateczny termin wnoszenia do G. K. W. zarzutów przeciw ważności wyborów.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Proces komunistyczny.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał sprawę trzech komunistów, mieszkańców Będzina, 20-letniego Józefa Abramczyka (Modrzejowska 47), 19-letniego Icka Majtlisa (Modrzejowska 95) i 20 letniego Szyji Abramowicza (Małachowskiego 48), przytrzymanych przez policję w dniu 12 maja br. na ulicy Małachowskiego w Będzinie. Rankiem tego dnia patrole policyjne, przechodząc ulicami miasta, zauważyły mnóstwo rozlepionych afiszów o identycznej treści: »Nienasycona żądza krwi robotniczej wydarła z szeregów proletarjatu walczącego bojownika rewolucji towarzysza Grodzieckiego, zamordowanego w katowni mysłowickiej 9 maja 1928 r. Cześć jego pamięci i Smierć mordercom!«, oraz dwa wywieszone na drutach telefonicznych przy ulicy Kościuszki i Bocznej czerwone sztandary komunistyczne, o podobnej treści.

Wszczęte poszukiwania sprawców zostały uwieńczone ujęciem Abramczyka, Majtlisa i Abramowicza. Przy Abramczyku znaleziono resztę nierozlepionych jeszcze afiszów.

Aresztowani nie przyznali się do winy.

Sąd wydał wyrok, skazujący Abramczyka na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

Przemytnicy tytoniu.

Posterunkowy policji w Poraju podczas czatów na przemytników w lesie na linji Jastrzębie—Poraj, przytrzymał dwóch przemytników, obładowanych przemycanym z Niemiec tytoniem, wagi 25 kg. W drodze do posterunku przemytnicy tytoń zrzucili na ziemię i zbiegli w przeciwnych kierunkach. W pościgu ujęto odydwóch kontrabandzistów w osobach mieszkańców Zawiercia Ignacego Muchy i Mordki Szwarcbarda. Wczoraj sąd okręgowy skazał ich za przemyt na 2000 złotych grzywny z zamianą na sześć miesięcy aresztu. Tytoń został skonfiskowany.

Niezwykły wypadek krzywoprzysięstwa

Zdemaskowanie fałszywego świadka przez adwokata.

Jest publiczną tajemnicą, że wielu świadków w sądach lekkomyślnie igra przysięgą, nie zdając sobie sprawy z całej jej doniosłości. Sędziowie i urząd prokuratorski w granicach prawnych możliwości zwalczają to rozwielmożnione zło, podkopujące prawidłowy wymiar sprawiedliwości.

Ale to, co onegdaj zdarzyło się w sądzie pokoju II okręgu w Częstochowie, przekracza zwykłe granice.

Niejaka Helena L. skarżyła Antoniego Kaczmarczyka o alimenty. Pozwany, nie okazując jaknajmniejszego entuzjazmu w kierunku łożenia na koszty wychowania dziecka, narodzonego w romantycznych okolicznościach, tłumaczył się tem, że skarżąca żyła z innym, a więc jego ojcostwo jest mocno wątpliwe.

Jednym z licznych wielbicieli Heleny L. miał być kanonier 7 p. a. p-u Wacław N.

Ten ostatni istotnie zeznał, że przez dłuższy czas znajdował się w czułych stosunkach z L.

I sprawa prawdopodobnie skończyłaby sie oddaleniem słusznych pretensji ubogiej i pokrzywdzonej dziewczyny, gdyby rzecznik jej mec. Zawadzki, w lot oceniwszy stopień prawdomówności świadka, niespodzianie zapytał go, czy kobieta, z dzieckiem na rękach stojąca koło stołu sędziowskiego, jest tą, z którą przez dłuższy czas utrzymywał on bliższe stosunki.

Swiadek bez najmniejszego wahania dał odpowiedź potrwierdzającą.

Okazało się, że świadek skłamał w żywe oczy, gdyż wskazana kobieta nie była Heleną L.

Całe więc jego zeznanie okazało się monstrualnem kłamstwem.

Kanonierowi grozi kara do sześciu lat więzienia, przewidziana przez kodeks wojskowy dla krzywoprzysięzców.

Zycie klasztoru płockiego

przy drzwiach otwartych.

Pierwszy świadek obrony -- ks. Nowakowski -- karany aresztem

Kuluary sądowe i zadrzewiony skwer przed sądem w Płocku jeszcze nigdy nie miał takiego powodzenia, jak w dniu wczorajszym. Wszędzie tłok, zwarta ciżba i nieprzebrane rzesze gapiów. Co się stało?

Cały sekret tkwił w tem, że z Warszawy przybyli operatorzy kinematograficzni, którzy przystąpili do filmowania procesu. Wieść o tem rozeszła się po Płocku lotem błyskawicy. Kto żyw leciał zobaczyć to dziwowisko.

Zainteresowanie powiększyło przybycie korespondentów zagranicznych w osobach przedstawicieli pism »Chicago Tribune«, »Berliner Tageblatt«, Frankfurter Zeitung«, »Vossische Zeitung« i moskiewskich »Izwiestji«.

Operatorzy filmowi uwijali się w tem wszystkiem, jak w ukropie. Nie mieli zresztą pracy trudnej, gdyż amatorów filmowania było pod dostatkiem. Nawet Kowalski, który przechadzał się w czasie przerwy wraz z przełożoną klasztoru

chętnie pozował.

Gorzej było z sądem, który przyłapawszy aparat na gorącym uczynku filmowania rozprawy w czasie posiedzenia ukarał operatora grzywną 100 złotych.

Poszkodowane też z początku niebardzo chciały, ale później uległy przemożnej taśmie filmowej.

Rozprawa wczorajsza po tajnych zeznaniach p. Dziewulskiego, byłego zakonnika i męża poszkodowanej Badowskiej, p. Tołpychowej i dodatkowych Badowskiej zbiegła na odczytywaniu zeznań nieobecnych świadków oraz zeznaniach ks. Nowakowskiego.

Adwokat Kobyliński złożył na wstępie jawnego posiedzenia wniosek o powołanie dodatkowe siostry Alicji (Przybylskiej) dla wyjaśnienia jakiejś drastycznej historji przy łożu umierającej siostry Aliny, o czem mówiono na rozprawie tajnej. Nadto obrońca wniósł o zawezwanie p. Haliny Syrokomskiej, która ma jakoby stwierdzić, że przed wyjazdem na sprawę otrzymała od p. Zarębskiego 300 złotych, by zeznawać przeciw Kowalskiemu. Sąd postanowił wezwać obie te osoby a ponadto

p. Zarębskiego

zgodnie z wnioskiem prokuratora.

Przewodniczący przystąpił do odczytania z e z n a ń nieobecnych świadków.

P. Selmanowiczowa zeznała w śledztwie:

Byłam zakonnicą marjawicką pod imieniem siostry Romany. Ustąpiłam, gdyż nie podobało mi się dalekie od ubóstwa życie księży oraz stosunki marjawitów z rządem rosyjskim. Kiedyś wezwano mnie do Kowalskiego na konferencję, w czasie której oskarżony całował mnie i przyciskał. Wiadomo mi, że jedna z sióstr najwyższego stopnia (tak zwana Bogolówna), Władysława, była często wzywana do Kowalskiego, skąd wracała nad ranem,

stale zapłakana.

Nic nie chciała na ten temat mówić, ale wspominała, że cierpi za grzechy swej matki, która źle się prowadziła. Siostra Władysława była bardzo ładna.

Księża marjawiccy zachowywali się niewłaściwie, a od jednego z nich otrzymała siostra Romana w prezencie intymne części bielizny damskiej, których nie chciała przyjąć.

Następnie odczytano zeznania Antoniny Wasilewskiej, która mówi.

Byłam w Felicjanowie początkowo jako aspirantka, a później po odbyciu próby przeszłam do kategorji »obłóczonych«. Wiem od Pałuchówny o szerzącej się w klasztorze rozpuście. Widziałam w Felicjanowie, jak w Parku Kowalski wraz z siostrami Miłością, Klementyną i innemi

chodził do wspólnej kąpieli, gdzie rozbierano się do naga. Tym które się wstydziły, mówił że to jest duchowe połączenie z bóstwem.

To samo uprawiali biskup Feldmann, (o. Filip) i Przysiecki. Wiem ze słów koleżanek, że Kowalski ma 13 małżonek, a księża winni mieć ich po 7. A przedtem, nim która z zakonnic zostawała małżonką ks Kowalski dokonywał trzechstopniowego „wtajemniczenia“.

Wiem, że t. zw. kościół filadelfijski obejmował wszystkich kandydatów na małżonków oraz już zaślubionych. To wszystko połączone jest z rozpustą, bo kobieta, która trafiła do tego kościoła, musiała przejść przez stosunki fizyczne z

Kowalskim. Słyszałam, że jedna z małżonek oskarżonego była 12-letnią córeczką jakiegoś pułkownika. Kowalski w swych kazaniach objaśniał, że małżeństwa te są z woli Boga, a dzieci będą »dziećmi odrodzenia« i odbudują świat, bo stary zginie, a one stworzą nową Jerozolimę.

Za mojego pobytu w klasztorze przyszło na świat sześcioro dzieci,
a między niemi jedno siostry Cherubiny z Przysieckim. Gdy odchodziłam kilka sióstr było w ciąży.

W końcu przesłuchano duchownego marjawickiego Nowakowskiego Swiadek przemawiał długo o zaletach Kowalskiego Okazało się, że św. Nowakowski był skazany na miesiąc więzienia razem z Godlewską. Na pytanie prokuratora, czy świadek przysięgał, że małżeństwa mistyczne nie istnieją — Nowakowski oświadcza, że przysięgał tylko na to,
że w klasztorze niema rozpusty. Ponieważ Modrzejewski zeznał inaczej, zarządzono konfrontację obu świadków.

Następnie prokurator zapytał, czy prawdą jest, że ks. Nowakowski w procesie z Godlewską pouczał świadków, iż w sądzie niema Boga i złożona tam przysięga nie zobowiązuje. Swiadek zaprzeczył. Wobec tego odczytano akta tej sprawy, w których znajduje się zeznanie świadka Perzyny, że Nowakowski rzeczywiście w ten sposób świadków pouczał.

W dalszych zeznaniach świadek dawał informacje, dotyczące charakteru i zachowania się świadków dowodowych. Informaje te miały przed stawić ich w ujemnem świetle, jednakże przytaczane fakty były zbyt błahe.

W końcu rozprawy sąd postanowił wysłuchеć Zarębskiego, poczem odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego na g. 10.

Przed odejściem sąd przychylił się do prośby operatora kinematograficznego i obniżył mu karę ze 100 zł. na 5.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 29.9

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.24
Wiedeń 125.48
Praga 26.42¹/₁
Włochy 46.62
Szwajcarja 171.60
Dol. War. pr. obr. 8.88³/₄
8% Poż. Przem. Dolar. zł. 93.—92.50—93,00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 120.00—120.50—120.00
Tendencja: bez zmiany.

AKCJE.

Warszawa, 29.9.

Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 178.00
Bank Zachodni 32.50
Spiess 193.00
El. Dąbrowa 87.—88.00
Siła i Swiatło 152.00
Chodorów 200.—
Cukier 61.00
Łazy 7.50
Wegiel 106.75—106.00
Cegielski 45.50
Lilpop 39.50
Mo drzejów 33.00
Ostrowiecki seria B I 117.00, II 115.—
Starachowice 51.75—51.50
Zieleniewski 128.00
Zawiercie 21.00
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 29.9.

Zyto 33.75—34.50
Pszennica 39.00—41.00
Jęczmień przemiał. 33.00—34.00
Jęczmień browar. 35.00—37.00.
Owies 30.75—32.25
Mąka żytnia 70% 48.00.
Mąka żytnia 65% 50.00
Mąka pszenna 65,% 61.00—65.00
Otręby żytnie 25.00—26.—
Otręby pszenne 26.00—27,00
Rzepak 70.00—75.00
Groch polny 46.00—49.—
Groch Viktorja 62.00—67.00
Groch Folgiera 6?.00—70.—
Ziemniaki fabr. 6.35—6.60
Usposobienie słabsze.

Humorystyka.

Niepoprawny.

— Jakto, przestałeś zupełnie palić?

— Doktór zabronił mi cygar i papierosów.

W miesiąc później.

— Znowu palisz? Mówiłeś mi przecież, że ci doktór zabronił...

Tak, ale umarł przed dwoma tygodniami.

Nie głupi.

Matka do małego Jasia:

— Pocałuj niańkę i idź spać.

Jaś: — Nie pocałuję, bo się boję: tato wczoraj chciał ją pocałować, to go uderzyła w twarz.

———

Mama. Jakże tam było dzisiaj w szkole?

Synek. O, bardzo dobrze!

Mama. Podobno dostałeś w skórę?

Synek. No tak, ale nie tak mocno jak zwykle.

Ładne czapki.

— Więc pan ma tak dużo czapek w domu?

— Oh masę: wioślarkę, cyklistówkę, redlówkę, piołunówkę przepalankę, to jest przepraszam, pomylił mi się język...

Na stacji.

— Pozwoli pan, że przedstawię panu: oto mój mąż a to jego pomocnik...

Cudzy grosz.

— Słuchaj, obiecałem ci pożyczyć 10 złotych ale nie mogę, bo musiałem wczoraj dać je żonie...

— Dobrze, ale jak ty śmiałeś rozporządzać się mojemi pieniędzmi?

Odważna.

— Wiesz co, dziś po raz pierwszy własnoręcznie ugotowałam cały obiad mężowi!

— A czy wy doktora macie darmo?

Najpiękn ejsze zadowolenie.

Choćby człowiek doszedł sławy,
Posiadał miljony,
To i wówczas jeszcze będzie
Niezadowolony.
Z jednej rzeczy tylko w życiu
Bywa kontent zawsze —
Z czego? — ten i ów zapyta,
Gdyż to najciekawsze.
Spójrz, no w koło siebie,
Stanąwszy wśród tłumu,
A zobaczysz, jak rad każdy
Jest... z swego rozumu.

———

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Przyjmuje uczennice do nauki haftu białego, kolorowego oraz wszelkich robót ręcznych. Sosnowiec Pogoń Florjanska 10 mieszk. 2.

Kursy koncesjowane kroju sukien bielizny, haftu ręcznego maszynowego .Sosnowiec, Kołłątaja 11. Nowakowska.

Dnia 24. IX. w Związku Włókienniczym przy ul. Nowofabrycznej w Zawierciu rozpoczynają się kursy kroju i szycia, równocześnie przyjmują się dalsze zapisy. Po ukończeniu kursów wydaje świadectwa cechowa mistrzyni „Flora".

Kupno i sprzedaż.

Biuro pośrednictwa kupna-sprzedaży M. Zgorzelski Sosnowiec, Żeromskiego 8 poleca; dom murowany I-piętrowy z ogrodem w Olkuszu, mająteczek 90 morgów wraz z budynkami, żywym i martwym inwentarzem, bardzo dużą ilość realności, w różych punktach Zagłębia i innych miejscowościach, oraz nowe planino, rowery damski i męski.

Perlmutera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotym medalem. Wszędzie do nabycia. Biura fabryki Ch. Perlmuter, Lwów, Słoneczna 26.

Kupię żarna na korbkę do mielenia żyta z kamieniami czerwonymi. Wiadomość w filji „Expresu Zagłębia" w Będzinie.

Magazyn i Pracownia jubilerska i zegarmistrzowska poleca po cenach przystępnych zegarki, pierścionki, obrączki i wszelkie platery Równocześnie wykonywa się wszelkie roboty złotnicze i reperacje zegarków, a także posrebrzanie nakryć stołowych. Równocześnie przyjmuje asygnaty szatniówki Zagłębia Dąbrowskiego Maks Goldkorn Sosnowiec Modrzejowska 29.

Sprzedam nowe dębowe łóżka i garderobę. Pogoń Majowa 18. Wejście z Wielkiej Koperski.

Książki i przybory szkolne najtaniej w księgarni Adolfa Zmigroda, Będzin, tel. 23.

Kupię plac lub małą nieruchomość, za 15 — 20 tys. zł. Wiadomość, Sosnowiec, J. Hlawski. „Plac".

Jesionka do sprzedania tanio u krawca Piasecki Wiejska 14.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Maszyny do szycia, bębenkową i krytą bębenkową z czterema szufladami sprzedam zaraz bardzo tanio. Sosnowiec Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak.

Karuzela do sprzedania konikowa okazyjnie. Wiadomość Wojkowice Komorne Wilt Józef.

Do isprzedania samochód towarowy „Ford" Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia",

Maszynę bębenkową krytą z czterema szufladami i zwykłą bębenkową do szycia i haftu okazyjnie tanio sprzedam. Haftu nauczę, proszę się się przekonać Sosnowiec, Sielecka 27, Julja Pelsik.

Sprzedam 2 morgi pola z łąkami. Cena 800 zł. Niegowonice, poczta i gmina Łazy Teofil Pałczyński.

Pomidory zielone do sprzedania. Cena przystępna Sosnowiec, Małachowskiego ogród przy hałdach. K. Zielezinska.

Do sprzedania otomany, kozetki, materace, łóżka polowe, krzesła. Sosnowiec, Modrzejowska 12. w podwórzu.

Jest do sprzedania sklep kolonjalno-spożywczy z urządzeniem w dobrym punkcie w Dąbrowie. Przy sklepie znajduje się 2 pokoje i kuchnia. Warunki przystępne. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" Dąbrowa.

Lokale.

Pokój umeblowany do wynajęcia przy ul. Piłsudskiego 106.

Poszukuję mieszkania, 2 — 3 pokoje z kuchnią, parter lub I p. front, śródmiescie Sosnowca. Zgłoszenia: adm. „Expresu Zagłębia" pod „10".

Do wynajęcia pokój z kuchnią wejście frontowe. Wiadomość, Będzin ul. Przeczna 9 u Rogalskiego.

Posady i prace.

Potrzebna mamka natychmiast, warunki według umowy. Zgłaszać się ul. Barbary 20 u gospodarza.

Wolne miejsca na dzień 30 września 1928 roku.
Stolarzi, murarzy 3, czeladnik szewski 1, robotników, którzy pracowali przy piecach martynowskich 10, robotników niewykwalifikowanych 6, służby domowej, kobiet 10, robotnikówna wyjazd 10.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu Zakłady Pracy zgłosiły 18 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 33 osoby.

Potrzebni chłopcy w wieku 16—17 lat „Metalsprzęt" Sosnowiec-Pogoń, Marjacka 5

Krawieckich czeladzi potrzeba dużych i małych sztukowców. Sosnowiec 1-go Maja 10 Kimel.

Matrymonjalne.

Kawaler lat 24, przystojny, sympatyczny, blondyn poszukuje panny o tych samych zaletach w celu matrymonjalnym Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia wraz z fotografjami nadsyłać do „Expresu Zagłębia" pod „Przystojny".

Różne.

Cech Fryzjerów w Dąbrowie z rozporządzenia Starostwa Będzińskiego wzywa wszystkich właścicieli i właścicielki zakładów fryzjerskich Dąbrowy, gminy Olkusko-Siewierskiej i Zagórskiej na walne zebranie organizacyjne na 7 października o godzinie 3 po południu I termin, o 4-tej, II termin do lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego ul. Kościuszki. Starszy Cechu Opielak.

Fiszel Wolf zgubił dokumenty i książeczkę powiatowej kasy chorych. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Expresu Zagłębia w Będzinie.

Bielawski Zygmunt zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Kacice powiat Miechowski.

Kupiec, kawaler poszukuje od zaraz spólnika do sklepu z udziałem, współpracą z wkładową sumą 800 złotych. Egzystencja zagwarantowana. Oferty składać do administracji „Zagwarantowana"

Poszukuje wspólnika do sklepu. Zgłoszenia Sosnowiec Grochowa 8, Kałuża.

Stanisław Wierzbicki zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Cech szewców w Dąbrowie z rozporządzenia Starostwa Będzińskiego wzywa wszystkich Mistrzów Dąbrowy i okolic na walne zebranie organizacyjne na dzień 7 października o godzinie 6 wieczorem w I i II terminie w lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego ul. Kościuszki. Starszy Cechu Piotrowski.

Unieważnia się nie wypełniony zgubiony weksel z żyrem Stanisław Jan Krzywański, blankiet 200 zł.

Za nagrodę! Dnia 26 wieczorem przechodząc ulicami Sienkiewicza, Okrzei, 3-go maja i Sobieskiego zgubiono sznur bursztynów. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą do cukierni „Sielanka" w Dąbrowie przy ulicy 3-go maja 1.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec „Rozwój" Modrzejowska. Z poważaniem P. Kołton.

Krzyżanowskiemu Norbertowi skradziono dowód osobisty wydany przez starostwo Radzyńskie i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Łuków.

Sniegowce kalosze zeluje oraz Kamasze z gumowemi podeszwami Sosnowiec Czysta 9. Kowalski.

W dniu 24.9 1928 r. na drodze od Magistratu do huty „Milowice" zgubiono paszport zagraniczny Republiki Łotewskiej wydany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w dniu 5.9. 1928 r. za L. 627 na imię Paula Predita. Uprasza się o oddanie do „Expresu Zagłębia za wynagrodzeniem.

Zgubiono dowód osobistry rodzinny na imię Jana Aleksandra, Jana, Kazimierza, Wincentego i Franciszki Czerwińskich wydany przez Rokitno-Szlacheckie.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94